

ECHA NASZYCH PUBLIKACJI - Burmistrz interweniuje, poczta odpowiada

Napisano dnia: 2026-02-20 16:37:43



(Inf. zewn.). **W odpowiedzi na publikację dotyczącą sytuacji placówki pocztowej w Międzyzlesiu do redakcji wpłynął list od czytelnika, który poddaje w wątpliwość oficjalne stanowisko Poczty Polskiej. Autor wskazuje na - jego zdaniem - rozbieżność między zapewnieniami o poprawie jakości usług a realiami organizacyjnymi i kadrowymi w regionie. Treść listu przedstawiamy poniżej.**

Szanowny Panie Redaktorze,

Z uwagą przeczytałem Państwa artykuł pt. „Międzyzlesie - Burmistrz interweniuje, Poczta odpowiada”. Jako osoba wnikliwie obserwująca sytuację w naszym regionie, czuję się w obowiązku odnieść do oficjalnego stanowiska Poczty Polskiej. Zapewnienia o „poprawie jakości usług” oraz „lepszej obsłudze mieszkańców” brzmią w kontekście faktów jak urzędowy optymizm całkowicie oderwany od rzeczywistości.

Analizując obecną sytuację kadrową i logistyczną w urzędzie w Międzyzlesiu, trudno nie dostrzec szeregu krytycznych problemów:

Braki kadrowe a realna obsługa: Obecnie pięciu listonoszy pracuje na granicy wydajności. Przy jakiegokolwiek nieobecności (choroba, urlop), system się zapowietrza. Skutkiem są opóźnienia w doręczeniach, co uderza bezpośrednio w mieszkańców. To nie wina pracowników, lecz braku rezerw kadrowych i nadmiaru obowiązków.

Logistyczny absurd: Plan, według którego listonosze mieliby pobierać materiały w Bystrzycy Kłodzkiej, a rozliczać się nadal w Międzyzlesiu, jest pozbawiony ekonomicznego sensu. To codzienna strata co najmniej 30-40 minut na same dojazdy do rejonów. Obecnie listonosz wychodzi z urzędu i od razu jest w terenie. Gdzie tu logika oszczędności, skoro czas pracy marnowany jest w trasie?

Pozorne oszczędności: Urząd w Międzyzlesiu nadal będzie funkcjonował, a konwój i tak musi odebrać przesyłki i dowieźć gotówkę. Skoro infrastruktura i transport pozostają, to jakie realne koszty zostaną ograniczone poprzez zmuszanie pracowników do krążenia między placówkami?

Specyfika terenu: Nasze rejony - Międzygórze, Jodłów, Pisary, Potoczek czy Nowa Wieś - są wyjątkowo wymagające terenowo. Decyzje podejmowane w oparciu o „tabelki w Excelu” nie uwzględniają lokalnych uwarunkowań, co w okresach wypłat świadczeń emerytalnych może doprowadzić do poważnego paraliżu terminowości.

Presja zamiast jakości: Forsowanie planów sprzedażowych w momencie, gdy podstawowa funkcja Poczty - doręczanie korespondencji - kuleje, jest dla mieszkańców niezrozumiałe. Czy „lepszą obsługą” jest próba sprzedaży towarów w momencie, gdy list dociera z kilkudniowym opóźnieniem?

Warto podkreślić, że problem dotyczy całej ziemi kłodzkiej. Pracownicy z Międzyzlesia i Bystrzycy Kłodzkiej jadą na tym samym wózku - wszyscy będą ponosić konsekwencje tych nietrafionych decyzji organizacyjnych.

Jako mieszkańcy i obserwatorzy pytamy: dlaczego nikt nie bierze pod uwagę głosu osób, które najlepiej znają ten teren? Z perspektywy lokalnej społeczności nie jest lepiej – jest coraz trudniej, a obietnice poprawy jakości wydają się być jedynie PR-owym zabiegiem.

Liczę na to, że Państwa portal będzie dalej monitorował tę sprawę, dając głos nie tylko rzecznikom prasowym, ale i faktom wynikającym z codziennej praktyki.

*Z poważaniem,
Uważny obserwator sprawy*